

Kloskowski, Kazimierz

"Kreacjonizm i ewolucjonizm.
Ewolucyjny model kreacjonizmu a
problem hominizacji", Józef Marcei
Dołęga, Warszawa 1988 : [recenzja]

Studia Teologiczne 10, 296-297

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

pretacji świata prowadzą do humanizmu umożliwiającego pełny rozwój osoby ludzkiej". To zespolenie jest akceptacją Tego, który niegdyś zmienił już pewien bałagan w kosmos, a teraz zdaje się być ostatecznym zwrotnikiem i nadzieją dla naszej zdyszharmonizowanej kultury. „Ważny jest czynnik osobistego, pozaintelektualnego zaangażowania w proces humanizacji kultury. Zaangażowanie to przejawia się przede wszystkim na poziomie naszych etycznych wartościowań i wyborów zgodnych z ideałem pełnego rozwoju człowieczeństwa". Godny podkreślenia jest, uchwycony przez autora, aksjologiczny aspekt relacji „przyroda-człowiek-Bóg". W tym też wymiarze rysują się realne możliwości sanacji obecnych stosunków między „trzema kulturami".

Ostatnia, czwarta część (s. 192-255) wskazuje na myśl chrześcijańską, jako rzeczywistą i nie dającą się zignorować, która przekracza bariery metafizycznych złudzeń i wiedzie ku spotkaniu z Bogiem, już nie tylko transcendentnym, lecz „który przez swoją obecność w przyrodzie chce współdziałać z człowiekiem w przewyżczeniu istniejących podziałów i w dążeniu do harmonijnego zespolenia wartości, wnoszących w ludzkie życie pełnię sensu".

Praca Józefa Życińskiego w chwili obecnej zajmuje już niepośrednie miejsce w eseistyce filozoficznej. Nie tylko ze względu na emanującą oryginalnością formę, czy język, ale również z uwagi na postawiony sobie cel: obrona „chrześcijańskiego panenteizmu". Dlatego uważam, że *Trzy kultury* jest lekturą obowiązkową dla każdego sympatyka immanencji Boga w świecie.

Paweł Tarasiewicz

Józef Marcelli D o ł ę g a, *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988, ss. 135.

Praca Dołęgi, docenta z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, poświęcona zagadnieniu kreacjonizmu i ewolucjonizmu, skupia się głównie na próbie opracowania ewolucyjnego modelu kreacjonizmu. Podjęcie tej problematyki związane jest z podzielaną przez autora opinią, że podstawowe twierdzenia teorii kreacjonistycznych i ewolucyjnych nie są sprzeczne, ale wzajemnie się wyjaśniają, są po prostu komplementarne (s. 10).

Omawiana książka została podzielona na cztery rozdziały. Pierwszy z nich zawiera analizę semantyczną podstawowych terminów i pojęć niezbędnych do rozwiązania podjętego w pracy problemu. Podstawowymi terminami i pojęciami są: kreacja i kreacjonizm, ewolucja i ewolucjonizm, model i modelowanie. Podane znaczenia tych terminów i pojęć są osadzone w kontekście literatury przyrodniczej i filozoficznej (s. 12-28). W następnym fragmencie pracy (s. 29-39) autor przedstawia elementy ewolucyjnego modelu kreacjonizmu. Chodzi tutaj o trzy zasady stanowiące podstawę wyjaśnień procesów i zagadnień w ramach ewolucyjnego modelu kreacjonizmu: przyczynę pierwszą, przyczyny wtórne oraz współdziałanie przyczyn.

W dalszej części wywodu J.M. Dołęga przedstawia najbardziej znane i charakterystyczne interpretacje współdziałania Pierwszej Przyczyny z przyczynami wtórnymi (rozdział trzeci). Interpretacje te traktuje jako swoiste podejście do współdziałania Bytu Absolutnego z bytami przygodnymi. Prokursorami takiego ujęcia są A.D. Sertillanges, P. Teilhard de Chardin, K. Rahner. Dla tych autorów rozwiązanie kwestii hominizacji sprowadza się do stwierdzenia, że Bóg jako Pierwsza Przyczyna nie stwarza bezpośrednio wszystkiego, ale doprowadza do tego, żeby nowe rzeczy rodziły się (stawały się) w już istniejących. Bóg to siła tkwiąca immanentnie w świecie, która porusza, jednoczy i scala ewolucję — jest ona złączona ze wszystkimi energiami przyrody (s. 43). Kontynuatorami takiego podejścia do zagadnienia kreacjonizmu i ewolucjonizmu, zdaniem J. M. Dołęgi, są K. Klószak, Cl. Tresmontant, T. Wojciechowski, L. Wciórka. Nieco inne ujęcie prezentuje M. Gogacz (s. 49-51), dla którego stwarzanie to urealnienie bytu jednostkowego w taki sposób, że wszystko, czym jest ten byt oraz to, że jest, zaczyna się od momentu urealnienia jego aktu istnienia. Natomiast stworzony akt istnienia urealnienia byt jednostkowy, zapoczątkowując ten byt jako wewnętrzną współprzyczyną.

W końcowej, a zarazem najważniejszej części swoich rozważań, J.M. Dołęga przedstawia własną próbę zastosowania ewolucyjnego modelu kreacjonizmu w wyjaśnianiu zjawiska hominizacji. Sprowadza się ono do rozstrzygnięcia kwestii zaistnienia duszy ludzkiej. Nasz autor zauważa, że istnienie duszy ludzkiej, a ściślej, akt istnienia duszy ludzkiej lub byt duszy ludzkiej pochodzi bezpośrednio ze stwórczej ingerencji Boga, natomiast to, co stanowi o zindywidualizowaniu, o właściwościach, cechach, przypadłościach, co nadaje szczegółowe piętno (tale esse) pochodzi od przyczyn wtórnych (s. 89).

Autor recenzowanej pracy zdaje sobie sprawę z tego, że „pogodzenie ze sobą” idei kreacji i ewolucji, rozważanych na przykładzie procesu hominizacji, wymaga przede wszystkim rozróżnienia dwóch płaszczyzn badawczych. Jedną jest charakterystyczna dla nauk szczegółowych, druga zaś dla nauk filozoficznych. Punktem wyjścia w ich powiązaniu są wyniki nauk psychologicznych i przyrodniczych, szczególnie dotyczących zagadnienia psychizmu. Zagadnienie psychizmu jest bowiem kluczowe dla rozwiązania kwestii hominizacji. Ponieważ jednak racje tych wyników nie są w stanie wyjaśnić „jakościowej” różnicy pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, J. M. Dołęga wskazuje na konieczność odwołania się do argumentacji filozoficznych. A te argumentacje mieszczą się w ramach systemów filozoficznych, na które powołuje się autor recenzowanej książki. Warto w tym miejscu podkreślić, że praca J. M. Dołęgi spełnić może ważną rolę w dyskusji z poglądami St. Butryna — czołowego marksisty polskiego (*Czy wszechświat został stworzony?*, w: *Człowiek i światopogląd* 271/1988/8, s. 84-94) oraz L. Bělki — czeskiego uczonego zajmującego się problematyką kreacjonizm (*Vědecký kreacionismus*, Praha 1990).

Pierwszy z wymienionych autorów podkreśla, że próba udowodnienia, na podstawie pewnych teorii oraz faktów przyrodniczych twierdzenia, że wszechświat został stworzony przez Boga jest niemożliwa. O tym, że wszechświat został stworzony, przekonują racje filozoficzno-metafizyczne. Trzeba przyznać, że teza ta jest poprawna pod względem metodologicznym. Szkoda jednak, że takie podejście marksistów jest ograniczone najczęściej do zagadnienia początku wszechświata. Zagadnienie hominizacji domaga się podobnego potraktowania. Z kolei L. Bělka ujmuje problem kreacjonizmu i ewolucjonizmu m.in. z perspektywy idei głoszonych przez naukowych kreacjonistów. Głoszą oni, że trzeba dosłownie traktować siedmiodniowy cykl stworzenia wszystkiego przez Boga opisany w Księdze Rodzaju oraz że ewolucja jest ideą ateistyczną (por. K. K l o n o w s k i, *Uwarunkowania metodologiczne kreacjonizmu naukowego*, Miesięcznik Diecezjalny Gdański, 30/1986/10-12, s. 424-445). Oczywiście jest to, że spojrzenie na kreacjonizm z takiej perspektywy musi prowadzić do nieporozumień. Niemniej jednak analizy L. Bělki potwierdzają główną ideę pracy J. M. Dołęgi, a mianowicie możliwość dotycząca wypracowania wspólnego pola, może nawet jednej, nowej nauki, w której mieściłyby się zarówno refleksje przyrodnicze, jak i filozoficzne.

Na zakończenie chciałbym dodać, że książkę J. M. Dołęgi można wykorzystać do dyskusji światopoglądowych lub w katechezie młodzieży szkół średnich. Szczególnie cenną może okazać się w rozwiązywaniu światopoglądowych dylematów młodych ludzi, którzy deklarując się jako wierzący w Boga i równocześnie poznając idee teorii ewolucji przeżywają intelektualne rozterki: wiara czy nauka, człowiek stworzony został przez Boga czy też jest zaledwie kolejnym ogniwem ewolucji biologicznej. Mam nadzieję, że lektura omawianej książki jednoznacznie przekona czytelnika, że wyniki nauk szczegółowych oraz refleksja filozoficzna dotycząca zagadnienia hominizacji nie muszą być traktowane wykluczająco, koniunkcyjnie, co najwyżej alternatywnie bądź komplementarnie.

Kazimierz Klosowski

Michał Heller, *Filozofia świata*, Znak, Kraków 1991, ss. 190.

Ks. Michał Heller urodził się w 1936 r. w Tarnowie. Profesor filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej, członek wielu towarzystw międzynarodowych, pracownik Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego w Castel Gandolfo. Wykładał na uniwersytetach w Louvain, Oxfordzie, Leicester, Bochum. Wraz z ks. J. Życińskim założył czasopismo „Philosophy in Science”, z siedzibą w Arizonie. Publikował m.in. w „Tygodniku Powszechnym”, „Znaku”, „Przeglądzie Powszechnym” oraz czasopismach specjalistycznych. Wydał między innymi: *Wobec Wszechświata*, Kraków 1970; *Spotkanie z nauką*, Kraków 1974; *Początek świata*, Kraków 1976; *Wszechświat i słowo*, Kraków 1981; *Usprawiedliwienie świata*, Kraków 1984.

Co zatem przynosi jego szósta z kolei wydana przez Znak książka, *Filozofia świata?* Jest to popularny wykład osnuty wokół najważniejszych postaci i kierunków z dziejów filozofii przyrody, wnoszących istotny wkład w historię i współczesność tego działu filozofii: Platona, Arystotelesa, Kartezjusza, Newtona, Leibniza, Kanta, Whiteheada, Poppera i tzw. racjonalistycznej filozofii przyrody. Książka składa się z dwunastu rozdziałów: 1) Pierwsze zagadnienia filozofii przyrody — problem elementarności (15-19); 2) Filozoficzny mit o stworzeniu — Platońska filozofia przyrody (20-30); 3) Fizyka Arystotelesa (31-46); 4) Metoda kosmologicznych spekulacji Arystotelesa (47-53); 5) Mechanicyzm Kartezjusza (54-61); 6) Izak Newton i matematyczne zasady filozofii przyrody (62-79); 7) Świat Leib-